

Świderski, Andrzej W.

"KATHARSIS. O uzdrowicielskiej mocy natury i sztuki", Andrzej Szczeklik, Kraków 2003 : [recenzja]

Studia Teologiczne 22, 528-529

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Szczeklik, *KATHARSIS. O uzdrowicielskiej mocy natury i sztuki*, Kraków 2003r., ss. 174.

We wstępie Czesław Miłosz takimi słowami zachęca czytelnika do odkrywania piękna zawartego w treści tej książki „W różnych okresach życia chorujemy i doświadczenie bycia pacjentem jest powszechne. Ale kim jest człowiek, który zbliża się do nas i od którego słów tak wiele zależy? Zatrzymujemy uwagę na jego ustach, które wypowiadają zdanie będące nieraz wyrokiem. Trzeba przyznać, że wyposażamy go w potęgę, której być może nie posiada. Jest dla nas magiem, szamanem, kimś w każdym razie, kogo zawód wynosi ponad nas, zwyczajnych śmiertelników. Książka doktora Andrzeja Szczeklika opowiada o wyjątkowej sztuce lekarskiej i przyznaje że ta umiejętność wywodzi się z magii i że właściwie trudna jest do określenia, ponieważ łączy się w niej nierozzerwalnie elementy właśnie sztuki i nauki.” (s. 5)

Autor książki jest wyjątkowym posiadaczem wrażliwości osobowej na piękno sztuki lekarskiej. Przyciąga uwagę czytelnika głębią: choroby i cierpienia. Wzbudza podziw dla swojej misji, którą wykonuje, jak humanistyczną służbę drugiemu człowiekowi.

W swoich badaniach i pracy klinicznej skupia się na chorobach wewnętrznych: serce, płuca, zbiera obwite nagrody. Za swoją realność „być” zostaje przyjacielem: artystów, pisarzy i innych ludzi sztuki. Mieszkańcy Krakowa wybierają go Krakowianinem Roku 1998. Jako członek Papieskiej Akademii Nauk godnie reprezentuje profesorską i medyczną jakość.

W treści książki Andrzej Szczeklik poetyckim słowem zaprasza do oczyszczenia duszy i uszlachetnienia uczuć pod wpływem natury oraz sztuki. W tych poczynaniach jest bardzo skuteczny. Uwalnia od napięcia szarej codzienności, mądrą refleksją i urzekającym pięknem reprodukcji. „Zaprasza” do podmiotowego wglądu w przyczynę subiektywnych wątpliwości dotyczących części przestrzeni katharsis. Jest ich dwanaście. Są tak edytorsko wkomponowane, iż rozpoznanie ich istoty głębi wymaga od czytelnika uważności, do ostatniej strony. By odebrać temat przewodni, zrozumieć znaczenie tytułów poszczególnych części i odkryć tajemnicę istnienia w następującej kolejności:

- WSTAŻKI (s. 8-15)
- KONSTELACJE (s. 16- 28)
- ELIKSIR ŻYCIA (s. 30- 41)
- WĘŻOWY SPLOT (s.42- 50)
- MIĘDZ STUKĄ A NAUKĄ (s. 52- 63)
- RYTM SERCA (s. 64- 78)
- OCZYSZCZAJĄCA MOC (s. 79- 88)

- CIERPIENIE (s. 91- 100)
- EXITUS (s. 103- 113)
- CHIMERA (s. 115- 123)
- POGENOMIE (s. 125- 136)
- PRZEMIANY I POWROTY (s. 139- 150)

Profesor Andrzej Szczeklik w głębokiej zadumie nad swoim powołaniem lekarskim przykuwa uwagę czytelnika różnorodnością wątków poruszanych zagadnień, które w czasie i nasileniu dotyczą każdego, zarówno lekarza, jak i pacjenta, chorego czy zdrowego. Szczególnie jest obecny świat antyczny. Jego kultura, estetyka i sztuka znakomicie ubogacają wiedzę o człowieku, który często błądzi w bolesnej codzienności. Autor wskazuje też na osiągnięcia naukowe w medycynie. Przypomina słowami Zbigniewa Herberta „Nauka ma dać wiedzę pewną i jasną, jedyną (jej zadaniem)- obronę przed lękiem i niepokojem. Ale czy przyniesie ona istotnie ulgę, jeśli zastąpimy słowo opatrność słowem konieczność?” (s. 63).

W ostatnim akapicie tej przejmującej książki Profesor Andrzej Szczeklik przypomina, iż oczyszczenie znajdujemy w dynamice naszych dolegliwości, która stanowi credo katharsis „W chorobie przebiegającej ostro dochodzi do przesilenia. Wśród burzliwych objawów wyładowują się elementy wadliwe, następuje oczyszczenie ciała. Towarzyszy temu wstrząs uczuciowy. Rodzi się przecucie iż choroba mija, a następnie pewność iż nie wróci. Jawi się nagle „świat w innym oświeceniu” rzeczy czekają obok by je dotknąć, wziąć do ręki, świat po to istnieje byśmy go sobą wypełnili. Jak w ośnieniu zamiast wielu ról, rozmaitych celów, odsłania się właściwy sens życia. Kiedy się słucha chorych, którzy przez to przeszli, katharsis nabiera oczywistości” (s. 150).

Po tej ostatniej refleksji czytelnik ma przed sobą inny kontakt z mądrością autora. To źródła, dyskretnie zaznaczone przypisy. Ich różnorodność zachęca do samodzielnego studiowania i ponownego ubogacania siebie.

Z programem tej specyficznej edukacji zaczynamy dalszy ciąg naukowego oczyszczania myśli i uszlachetniania poznania.

Andrzej W. Świdorski, AP